

## Poemat o DOBROCI

*Śpiew: On jest dobry*

### **Narrator:**

Różowi się niebo zachodem, jasne tonie serca przejmują blask zachwytu. Ciszy wieczornej nie ma żaden powiew. Tylko wysoko, wysoko migocą gwiazdy i ptaków skrzydła. Poprzez niezmacone, ciche fale myśli, poprzez wieczorny nastrój płyną i docierają do serca - po raz pierwszy, słowa Mistrza: „Pójdź za Mną” i bądź odbiciem mojej DOBROCI. Jestem prostą dziewczyną. Mam silne ręce i kochające serce. Zrozumiałam TAJEMNICĘ Bożego wołania - tajemnicę Miłości Miłosiernej, która chce dawać się światu poprzez DOBROĆ obecności zwykłego człowieka.

**Narrator II:** „Bóg jest miłością, a kto trwa w Miłości, w Bogu trwa.” Dobroć jest klimatem Miłości - jest tym dla czynów, czym światło i ciepło słońca dla życia, jak śpiew ptaków, gdy budzi się wiosna.

*Muzyka: śpiew ptaków*

**Wszyscy:** Nic nie może istnieć bez Ciebie - DOBROCI

**I głos:** każda mądrość bez Ciebie jest głupotą

**II:** każda miłość bez Ciebie jest nienawiścią

**III:** każde poświęcenie bez Ciebie jest egoizmem

**IV:** każda twórczość zniszczeniem

**V:** każde słowo bełkotem

**VI:** każda harmonia chaosem

**VII:** każda wolność niewolą

**VIII:** każdy gniew słabością

**IX:** każda boleść ugorem

**X:** każde słowo ciemnością

**XI:** każda prawda kłamstwem

**XII:** każde istnienie nieistnieniem

**Wszyscy:** Nic nie istnieje bez Ciebie DOBROCI

*śpiew: Jezus mój dobry jest*

**Narrator I:** Dobroć Boża pragnie rozlewać się na ludzi przez moją obecność - obecność Siostry. (chwila ciszy)

Trzeba tworzyć taki dom, żeby nie ośmielał ludzi ubogich - dom prosty.

Mówić takie słowa, które nie gaszą poczucia godności osobistej człowieka ubogiego.

Nie czynić gestów dawania, ale obdarowywania. Mieć mądrość, która rozumie potrzeby ludzi bezradnych i odróżnia ich od kłamców.

Być dobrym - św. Ojciec Wincenty naucz mnie kroczyć drogą Dobroci.

*Śpiew: Naucz nas zwykłej ludzkiej Dobroci*

**Narrator:** Apostoł bez miłowania jest nieszczęściem, klęską, nieporozumieniem Ewangelii. Koniecznym jest kochać - kochać ludzi. Kochać ich dla ich samych ze względu na Jezusa - nie dla siebie. Kochać ich z całej siły, aż do cierpienia jeśli potrzeba... uczynić ze swego życia DAR.

**Wszyscy:** Miłość Dobroci Ukrzyżowanej nagli nas.

**Narrator:** Słowa mogą czasem zawisnąć w powietrzu, bo są lekkie jak nić pajęczą unoszona wiatrem...

...Ale dobroć...

**głos I :** Jeśli dobroć w czyn się nie zmienia jest pustym słowem

**II:** Jest zaprzeczeniem siebie.

**III:** Jest czymś, co ludzi nazwą, ale nie wnosi życia.

**IV:** Jest cieniem nieuchwytnym, na którego kształcie nic się nie może oprzeć.

**Narrator:** Jak echo płyną ku nam słowa św. Pawła

**Wszyscy:** „Jeślibym nie miał miłości, stałbym się jako miedź brzęcząca, albo cymbał brzęmiący.”

**Narrator:** A dobroć to miłość.

**Głos I:** Więc miłość w dobroć się ucieleśnia, a dobroć w czyn.

**II:** Droga Ewangelii to droga Dobroci i Miłości. Rozejrzeć się nam trzeba! Kto idzie tą drogą, kto ją poznał i ukochał, ten dobroć i miłość rozlewa wokół.

**Wszyscy:** Rozejrzeć się nam trzeba!

**Narrator:** Nie trudno się zdobyć na jeden czyn dobroci, na jeden akt miłości od święta.

**Głos I:** ale trwać w codziennym trudzie miłości przez rok, /II/ dwa, /III/ trzy, /IV/ pięć, /V/ dziesięć

**Głos:** i służyć wszystkim na każdy dzień i na każdą minutę

**Głos:** i zużyć swe siły, być zmęczonym, kochać Boga w trudzie rąk i pocie czoła

**Głos:** a jednak trwać ciągle na posterunku, wciąż w pogotowiu miłości i nie odmówić wierności służbie, choć już odmawiają siły i zdrowie i granice wytrzymałości.

**Narrator:** To właśnie znaczy, być dobrym, uczynić swoje życie świadectwem Ewangelii. To znaczy okazać czynem jak realizować, pośród ciężaru dnia i upalenia Boży Plan.

**Głos:** bo ten, kto trwa w Miłości trwa w Bogu.

**Głos:** a Bóg trwa w nim.

*Śpiew: Pieśń miłości*

Pójdę Panie, bo Ty tak chcesz, idę, bo naprawdę kocham i potrafię postawić pierwszy krok. Idę, bo żniwo wielkie... i Miłość chce być dawana. Pragnę wypełniać Powołanie do Miłości i być siewcą Dobra w każdej godzinie życia; w chwilach radości i smutku, nawet w trudzie szarej codzienności i wtedy gdy mi ukazesz cień Twego Krzyża - On mnie przynagli. Będę, gdy zaprosisz mnie do czuwania w cichą noc do Ogrodu Oliwnego i wtedy, gdy olśni mnie blask Zmartwychwstania.

„Miłosierdzie Twoje  
mnie powołało,  
niechże mnie i utrzymywać raczy;  
z mojej strony,  
przy pomocy łaski Twojej,  
z całej siły  
wierną się stać usiłować  
będę  
i oddawać Ci wszystkie,  
jakich czekasz ode mnie, posługi.  
Dajże mi, o Najmiłościwszy Boże,  
łaskę wytrwania aż do śmierci.”

*Śpiew: Ty.*